KAZIMIERA SKWIERCZYŃSKA
ur. 1921; Kijów

Tytuł fragmentu relacji	Żydzi w Puławach
Zakres terytorialny i czasowy	Puławy; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, Żydzi, synagoga, stosunki polsko-żydowskie, łaźnia żydowska

Żydzi w Puławach

W Puławach nie było specjalnie dzielnicy żydowskiej, bo Żydzi mieszkali wszędzie - tak mniej więcej stąd [od ulicy Piłsudskiego] gdzieś do mostu. Bo te wszystkie domy, co tak prowadzą do mostu, to były żydowskie. Później, jak pierwsze bombardowanie było, to rzeka ognia, bo po obydwu stronach się paliło. Przy rynku ich troszkę było też, no bo to handlowa dzielnica, ale tak to całe miasto to była jedna ulica, także nie można mówić o dzielnicach jakiś zabudowanych. Tylko że właśnie jak był pożar, to się paliło wszystko. A nieraz były pożary. Także specjalnie dzielnicy w moim zrozumieniu to wtedy nie było. Ich było dużo i byli wszędzie, z tym że nie szli w stronę Instytutu, [ulicy] Zielonej, to nie. Te centrum miasta to było tutaj.

Synagoga znajdowała się dokładnie naprzeciwko kościółka tego na górze, z tym że na froncie były jakieś sklepiki. To było tak w głębi. Był taki duży biały dom. On był mniej więcej na wysokość wysokiego piętra, z tym, że okna były u samej góry, żeby tam nie dokuczali nasze urwisy, także okna były u góry. Był biały przede wszystkim, bo to te domy były na ogół nie tynkowane, tylko [z] takiej prostej żywej cegły, jeżeli już były z cegły, to nie były tynkowane. A to było elegancko wytynkowane, zawsze na biało i zawsze to tak odróżniało się. To od razu było widać. Tym bardziej, że to było z ulicy widać. Ono było wprawdzie zakryte tymi niskimi domkami, ale one nie były w stanie zasłonić, bo on był wysoko i był na takim wzgórzu. Tam naokoło były same żydowskie takie budki. Specjalnie myśmy nie mieli tam żadnego interesu, ale przechodziłam, bo tam, jak mówiłam, że pierwsza szkoła do której ja tutaj chodziłam, to tam była w pobliżu. To było naprzeciwko dawnego` To myśmy tam chodzili, a ta bożnica była jakieś 100 metrów dalej, to znaczy wyżej w stronę ulicy Kołłątaja. Chłopcy chodzili tam dokuczać. Grali w piłkę, bo wysokie mury były, to można było w piłkę grać. Kopali pewno po swojemu, bo jak to chłopaki to musiały coś tam robić. Nasi koledzy tam się wdrapywali na okna, żeby zobaczyć, tam też rzucali jakieś patyki, ale myśmy nie byli, z tym że mój szwagier mówił, że oni grywali w klipe pod bóżnicą. To były takie dzikie pola, bo to były niezagospodarowane. Stała synagoga, a naokoło były takie wertepy różne. Tam jest naturalne wzgórze i dlatego jakoś wolano budować tam, gdzie był teren dostępny bardziej. To nie były nawet uliczki, tylko takie przejścia dzikie. Ulica była główna, ta, która do dziś prowadzi, a tam to tylko były takie partyzanckie ścieżki, jak to się mówiło wtedy, między domami, przejścia żadnego nie było.

Tutaj od tej ulicy głównej, to pierwsza ulica taka prawdziwa to była ulica Wiejska, co myśmy mieszkali. Od rynku prowadziła w stronę Wisły, ale to też była taka uliczka, trochę tam było kocich łbów, ale poza tym ona była piaszczysta. Tam żadnych takich ulic u nas nie było, takich zdecydowanie. Ta co nad Wisłą jest, to prowadzi wzdłuż brzegu Wisły, ta przy której jest teraz ten Magistrat. To tamta ulica, nie wiem jak ona się teraz nazywa, kiedyś się nazywała 6 Sierpnia [wciąż się tak nazywa]. A w przedłużeniu, w stronę Instytutu, to się nazywała Browarna. Nie wiem czy ona jest nadal Browarna [obecnie 4 Pułku Piechoty WP]. Ja wiem, że łaźnia żydowska była i nawet ulica Łaziebna była, ale ja nie wiem gdzie. To była gdzieś boczna rynku. Myśmy nie korzystali, ale tam ludzie chodzili do tej łaźni. Wiem, że gdzieś w okolicach rynku. Może kto tam bliżej mieszkał, bo myśmy właściwie mieszkali dalej od tego miejsca. Tam dużo było różnych takich budynków. Człowiek jak miał 10 lat to się tym nie interesował tak bardzo. Tylko mówiło się o tym, że Żydzi chodziły tam grzechy swoje zmywać, bo to przeważnie Żydzi korzystali z tej łaźni.

Data i miejsce nagrania	2003-04-23, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"